

Protokół Nr 1/19  
z posiedzenia **Komisji Skarg, Wniosków i Petycji**  
w dniu 31 stycznia 2019 roku

Posiedzenie odbyło się w siedzibie Starostwa Powiatowego w Krośnie Odrzańskim, ul. Piastów 10b i rozpoczęło się o godzinie 9<sup>00</sup>. W posiedzeniu uczestniczyli – wg załączonej listy obecności. Posiedzenie prowadziła Przewodnicząca Komisji Krystyna Bryszewska.

Proponowany porządek obrad:

1. Rozpatrzenie skargi na bezczynność pracowników Wydziału Geodezji i Kartografii Starostwa Powiatowego w Krośnie Odrzańskim.
2. Sprawy różne.

W wyniku głosowania proponowany porządek obrad został przyjęty jednogłośnie.

**Ad. 1**

Sekretarz Powiatu Joanna Ejsmont przedstawiła skargę Pana Przemysława W na bezczynność pracowników Wydziału Geodezji i Kartografii Starostwa Powiatowego w Krośnie Odrzańskim.

Przewodnicząca poinformowała, że materiały zostały przesłane drogą mailową, następnie odczytała treść samej skargi.

Sekretarz Powiatu Joanna Ejsmont zasugerowała podział na 2 części: część merytoryczną (przewlekłe załatwienie sprawy) oraz część końcowa - zarzuty/pomówienia o priorytetowym traktowaniu wybranych patentów oraz o kompetencjach pracowników. W zakresie sposobu postępowania i terminowości - wyjaśnienia złożą Naczelnik Wydziału Geodezji i Kartografii i Geodeta Powiatowy. Bez wątpliwości pozostaje fakt, że sprawa nie została załatwiona w terminie i skarżący nie został poinformowany o wydłużeniu terminu załatwienia sprawy.

Geodeta Powiatowy Roman Szymaniec wypowiedział się w zakresie prawa geodezyjnego i kartograficznego. Po wpłynięciu wniosku mamy 10 dni na załatwienie sprawy, w tym przypadku termin został przekroczony. Wynika to z sytuacji jaka jest w wydziale. Pracownik stwierdził, że na 1 dokumencie było kilka spraw - wadliwe zgłoszenie (aby wnioskodawca doprecyzował wniosek). Geodeta nie przedstawił informacji, że jest to sprawa priorytetowa. Pilne sprawy czasami są załatwiane szybciej. Taka była nieformalna umowa między geodetami i pracownikami. Z punktu widzenia prawa, skarga jest zasadna, bo nie dotrzymano terminu.

A. Iwanicki zwrócił uwagę, że wszystkie informacje powinny być przekazywane na piśmie, a nie telefonicznie. Są przekraczane terminy i teraz trudno polemizować słowo przeciwko słowu. Skarg na GK jest więcej.

K. Bryszewska zapytała, czy 10 dni jest na uzgodnienie, czy później można wydać dokumenty?

R. Szymaniec odczytał art. 12 ustawy Prawo Geodezyjne i Kartograficzne "Organ, który otrzymał zgłoszenie prac geodezyjnych lub prac kartograficznych, w terminie 10 dni roboczych uzgadnia z wykonawcą listę materiałów zasobu niezbędnych lub przydatnych do wykonania zgłoszonych prac i udostępnia ich kopie za opłatą, o której mowa w art. 40a ust. 1. Organ, który otrzymał zgłoszenie, może uzgodnić z wykonawcą inny termin udostępniania materiałów zasobu".

K. Bryszewska zwróciła uwagę, że najważniejsze jest to, że wszystko uzgadniano ustnie, a nie pisemnie.

M. Szofer zapytała o pilne sprawy, gdyż w skardze jest oskarżenie, że niektóre sprawy są traktowane "priorytetowo".

R. Szymaniec poinformował, że w takich przypadkach decyduje Naczelnik. Czasami są życiowe sytuacje, czasami geodeta prosi pracownika o przyspieszenie procesu wydawania dokumentów.

K. Bryszewska zapytała jaki jest obecnie stan Wydziału Geodezji i Kartografii, ilu pracowników jest zatrudnionych, a ilu być powinno?

R. Szymaniec podkreślił, że jako geodezja chcemy być wydzieleni ze struktury powiatu tak jak Powiatowe Inspektoraty Nadzoru Budowlanego, może wtedy sytuacja by się poprawiła. Obecnie w wydziale pracuje 13 osób, ale zaległości jakie są w zakresie geodezyjnym występują nie tylko u nas, ale w całym województwie.

B. Bakalarz złożył wyjaśnienia do skargi. Poinformował, że w wydziale rozpatrywanych jest ok. 6000 spraw rocznie, mamy 13 pracowników. W wydziale mieliśmy jedną pracownicę, która bardzo chorowała, dlatego przygotowywanie operatów zlecaliśmy na zewnątrz. Obecnie mamy zatrudnioną nową osobę. Część osób niestety odeszła z pracy w Starostwie, rozpisywano konkursy, ale ciężko jest pozyskać dobrego fachowca. Udało się zatrudnić 3 nowe osoby, w tym osoba spoza terenu powiatu. Wypisy i wyrisy są wydawane na bieżąco. Operaty w ciągu miesiąca. Ale w celu wykonania prac geodezyjnych mamy opóźnienia. Brakuje nam osoby, która wprowadza zmiany na mapy. Geodeci teraz nie mają obowiązku wprowadzania takich zmian. Zlecamy to zadanie dla zewnętrznego podmiotu. Zaległości są od ponad roku, poprzednia osoba która realizowała te zadania zwolniła się ponieważ prowadziła działalność gospodarczą. Nowo pozyskana osoba uporządkowała zaległości z 2017 roku, ale w międzyczasie stworzyły się zaległości w 2018 roku. Nowa osoba, to osoba dokładna i precyzyjna i jeśli coś się nie zgadza, to nie wydaje dokumentów, czeka na ich uzupełnienie. Bo jak wyda, a będzie nie tak, to będzie kara dla starostwa. Mamy ok. 270 metrów akt zasobów. W 2018 wzrosła ilość spraw związanych z wałami, z inwestycjami. Nowi pracownicy dobrze się na tym znają, ale robią to wolniej. Dwie kontrole stwierdziły konieczność zatrudnienia dodatkowych osób. Część zadań zlecamy na zewnątrz. Osoby, które chcemy pozyskać prowadzą działalność i nie chcą przyjść.

A. Iwanicki podkreślił, że o tym, że jest źle w wydziale to każdy wie. Poprosił by Naczelnik ustosunkował się do skargi a nie przedstawiał sytuację w wydziale.

B. Bakalarz zaznaczył, że jest to skarga na pracownika, nie odbieram jej jako skargi na organ. Nie zmieściliśmy się w terminie. To fakt.

A. Iwanicki zwrócił uwagę, że nie można tak lekko o tym mówić, bo nie jest to opóźnienie o tydzień. Dokumenty nie były wydawane przez ponad 3 miesiące i zapewne gdyby nie skarga, skarżący dalej by czekał.

B. Bakalarz potwierdził, że dokumenty powinny być wydane w ciągu 10 dni, pracownik popełnił błąd, że nie poinformował petenta na piśmie o możliwości wydłużenia terminu.

A. Iwanicki zapytał, czy w innych przypadkach jest tak samo, że nie ma potwierdzenia kiedy petent otrzyma dokumenty. Nie można chować głowy w piasek mówiąc "człowieku czekaj sobie, bo my mamy problemy kadrowe".

B. Bakalarz zaznaczył, że zapis o 10 dniach jest problemem dla wszystkich wydziałów. Czasami wprost nie można wskazać terminu przed analizą dokumentów, aby nie wydać złych materiałów. Do sytuacji opisanej w skardze doszło gdy byłem na zwolnieniu lekarskim. Pan W poczuł się urażony, nie udało się w sposób cywilizowany załatwić tej sprawy. Co do zarzutu priorytetowego realizowania niektórych spraw, czasami geodeci wskazują jakie prace należy przyspieszyć.

K. Bryszewska zwróciła uwagę, że w wydziale pracuje 13 osób, zapytała czy jest to wystarczająca liczba, ewentualnie jakie są braki kadrowe?

B. Bakalarz podkreślił, że jego zdaniem powinno się zatrudnić jeszcze 2 osoby do wprowadzania zmian na mapach. Mamy dwie działające bazy - dla ewidencji i dla ośrodka. W tym roku połączymy te bazy, to trochę ułatwi sprawy.

Sekretarz J. Ejsmont podkreśliła, że w Wydziale Geodezji i Kartografii zgodnie z wykazem stanowiska pracuje 14 pracowników - obecnie zatrudnionych jest 13. Jest jeden wakat. W okresie 4 lat w tym wydziale ogłoszono 11 konkursów, na 4 ogłoszenia nie odpowiedział nikt. Trzeba było konkursy rozpiścić ponownie. Troje kandydatów, którzy byli zatrudnieni na okres próbny nie przedłużyło umowy.

A. Januszkiewicz zapytała, czy naczelnik uzgadnia, które sprawy są pilne, czy z tych uzgodnień są notatki służbowe?

B. Bakalarz poinformował, że czasami geodeci np. ze względu na termin realizacji ważnej inwestycji proszą o priorytetowe potraktowanie.

K. Bryszewska zapytała, czy są jakieś kryteria, które o tym decydują?

B. Bakalarz odpowiedział przecząco, podkreślił, że czasami jest to polecenie Starosty.

A. Iwanicki podkreślił, że nie mamy żadnych uzgodnień na piśmie, a pan nie dopilnował tego jako naczelnik.

M. Szofer zapytała, czy obecnie uzgodnienia są już zapisywane, czy nadal jest to robione ustnie?

B. Bakalarz podkreślił, że jest to różnie realizowane, zależy jak pracownik porozumie się z geodetą.

Sekretarz podkreśliła, że tu nie ma co dyskutować, muszą być na piśmie.

K. Bryszewska podkreśliła, że skarga jest wynikiem braku ochrony własnych pleców.

A. Iwanicki zaznaczył, że musimy dawać jakiś termin i to na piśmie. A jeśli pracownicy się nie wyrabiają, to może należy zatrudnić osobę, która będzie takie pisma wysyłać.

K. Bryszewska podkreśliła, że wszyscy wiedzą jaką opinię ma wydział.

B. Bakalarz podkreślił, że bez kolejnej osoby nic się nie zmieni, nie nadrobimy zaległości. A każda nowo zatrudniona osoba, to też zabieranie czasu innemu pracownikowi, który musi ją przyuczyć.

Sekretarz podkreśliła, że w wydziale zwiększono etatyzację z 12 do 14 etatów. Ważna jest jednak absencja chorobowa w tym wydziale. Przez 2 lata, pracownicy byli łącznie 400 dni na zwolnieniach lekarskich (w tym osoba która odeszła na rentę).

B. Bakalarz zwrócił uwagę, że to nie łatwa praca, pracownik musi być wypoczęty żeby nie pomylił się wprowadzając dane na mapy. My sami teraz uzupełniamy mapy, ponieważ zgodnie z nowymi przepisami geodeci nie mają takiego obowiązku. Żeby mieć dobrego pracownika, trzeba mu dobrze zapłacić. W ubiegłym roku udało się podnieść wynagrodzenie, aby obecni pracownicy nie odeszli, ale gdzie indziej dostają 1000 zł - 1500 zł więcej.

A. Iwanicki podkreślił, że po wysłuchaniu tych opinii można sformułować wnioski. W pierwszej części skarga jest zasadna - uzgodnienia telefoniczne służą tylko bałaganowi.

Sekretarz podkreśliła, że wydział jest wspierany stażystami. Zaniedbano termin i to nie ulega wątpliwości.

A. Iwanicki podkreślił, że tak dalej być nie może. Naczelnik tłumaczy się zwolnieniem lekarskim z grudnia, gdy sytuacja była już załatwiona.

A. Januszkiewicz zwróciła szczególną uwagę na brak nadzoru nad wydziałem ze strony naczelnika. Udzielił pełnomocnictwa pracownikom do uzgadniania terminów z geodetami, a sam nad tym nie ma nadzoru. Ma nowych pracowników, więc tym bardziej ważny jest nadzór nad wydziałem.

A. Iwanicki podkreślił, że może zrozumieć zaległości, ale petent powinien być powiadomiony.

K. Bryszewska również podkreśliła, że skarga w tym zakresie jest zasadna, komisja zwraca uwagę na brak nadzoru w wydziale i jednocześnie wnioskujemy o dokładne zbadanie który konkretnie pracownik odpowiada za to zaniedbanie. Pozostałe zarzuty nie są potwierdzone.

M. Szofer potwierdziła, że skarga jest częściowo zasadna, gdyż nie ma potwierdzenia drugiego zarzutu o przyjmowaniu korzyści osobistych - to pomówienie, na które nie ma dowodów.

Sekretarz poinformowała, że zostanie opracowana uchwała i wtedy komisja winna zebrać się jeszcze raz aby ją zatwierdzić.

## Ad. 2

K. Bryszewska poruszyła temat planu pracy komisji, który trudno będzie doprecyzować gdyż komisja działa wtedy gdy wpłyną skargi. Warto jednak taki plan opracować.

Sekretarz zwróciła uwagę, że w Statucie mamy zapis, że Komisja Skarg, Wniosków i Petycji funkcjonuje tak samo jak inne komisje stałe. A komisje stałe pracują na podstawie planu pracy. Warto zatem taki plan opracować i przedłożyć na sesji Rady Powiatu.

K. Bryszewska zwróciła uwagę, że ta komisja to nowość, dlatego warto byłoby zorganizować szkolenie dla członków komisji.

Sekretarz poinformowała, że na kolejnym posiedzeniu radcy prawni przygotowują takie szkolenie.

Na tym posiedzeniu zakończono i protokół podpisano.

Protokolował:

Przemysław Balcerzak

Przewodniczący Komisji

Krystyna Bryszewska